

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.

Nr. 18

DLACZEGO ZGODZIŁEM SIĘ KANDYDOWAĆ DO SEJMU OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W dniu dzisiejszym Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski przyjął naczelnego redaktora „Gazety Polskiej” p. Bogusława Mieczysławskiego, i udzielił mu wywiadu, który dzięki uprzejmości p. Miedzinskiego podajemy poniżej w całości.

— Proszę o wybaczenie, Panie Marszałku, że pozwoliłem sobie trudzić go znów. Ty razem chciałem zapytać o wybory.

— Bardzo rad jestem, że Pana widzę, gdyż rozumiem, że będąc musiał wytlumaczyć publicznie, dlaczego wbrew dotychczasowemu memu postanowieniu zgodziłem się dać swoje imię na wybory do Sejmu. Nigdy dotąd tego nie czyniłem, pomimo że przy każdych prawie wyborach byłem upraszany o to. Zawsze odmawiałem stanowczo. Odmawiałem zaś przedewszystkiem dlatego, że nie mogę sobie wyobrazić swojej osoby w tej metodzie pracy, jaką każdy Sejm i każdy parlament uprawia. Były jednak poprzednio i inne motywy, do których przywiązywałem nadzwyczajną wagę.

Nie mogłem sobie mianowicie wyobrazić, że mogę stanąć w jakiegokolwiek szranki partyjne, tembardziej że rozwój prac Sejmu u nas prowadził partię do takiego zacieśnienia, że każda drobna praca partii znacząca dla posłów znacznie więcej, niż praca dla ogółu, niż praca dla wszystkich. Konkurencja partyjna poszła u nas od pierwszej chwili istnienia Państwa tak dziwnie i tak ostro, a zarazem z tak wielką ilością kłamstwa i łajdactwa, że od razu zaczęło się wywarzać to, co nazywam „cloaca maxima”. Każde nadużycie, każde łajdactwo było dobrem wtedy, gdy robił je człowiek w partji własnej, złem zaś było wtedy, gdy robił je człowiek w innej partji.

Chciwość zaś na pieniądze jako czynnik siły partyjnej, rosła tak gwałtownie, że każda partja cuchnęła zbyt silnie, abym ją był w stanie wytrzymać.

Nawet gdy przy przeszłych wyborach stanął w szranki walki o mandaty tak zwany Blok Bezparyjny — odmówiłem temuż Blokowi swego imienia — dlatego, że się bałem, że nie potrafił on nacisku partyjnego wytrzymać. Minęło jednak parę lat pracy. Obserwując ją — musiałem skostatować, że zjawienie się na arenie publicznej Bezparyjnego Bloku, który wyszedł od razu na najwyższy klub w Sejmie — spowodowało natychmiast połączenie się wszystkich partyjnych wychodków przeciwko Blokowi, jakgdyby zostało rzucone hasło: „wszystkie łajdaki, łączcie się, bo wspólne niebezpieczeństwo idzie”.

Niechybnie — przy tem niebezpieczeństwie, grożącym metodom wyrobionym przez dotychczasowy Sejm zęglujący pod banderą warcholów partyjnych — rosła zacieklność i niechęć, a jednocześnie wzrastała możliwość dalszego brnięcia w tym samym kierunku, w którym szły z sejmami poprzednimi. Po namyśle więc zdecydowałem, że nazwisko moje muszę dać tam, gdzie jest słuszność i większa nadzieja na poprawę tak za bagnionych stosunków Rzeczypospolitej.

W Bloku Bezparyjnym skupiają się bowiem ludzie, którzy potrafią przechodzić do porządku

dziennego nad wszystkimi drobnymi interesami i wygodami, nad interesami czy wygodami swojej grupy, dla pracy nad dobrem ogólnym. Możliwą więc staje się przyzwoita praca i możliwą jest także naprawa zepsucia, wniesionego do Polski przez zawodowych „pyskaczy” partyjnych.

Drugą przyczyną, dla której nazwisko swoje dałem Blokowi Bezparyjnyemu — był stosunek Bloku do odpowiedzialności, którą każdy człowiek ponosić musi za swoje czyny. Osobiście nie mogę poprostu znieść tego poczucia nieodpowiedzialności, które tak silnie jest zakorzenione w charakterze polskim. Jest to — zdaniem mojem — dowód słabości, gdyż silny człowiek nie może nie szukać odpowiedzialności za swoje czyny i nigdy nie zechce odpowiedzialności za nie unikać.

System zaś partyjnicstwa, choć nie dał u nas na szczęście przewagi żadnej partji, uczynił jednak brak odpowiedzialności zasadą życia i postępowania. Gdy zaś weźmiemy jako punkt wyjścia to, co mówiłem o partyjnicstwie, znajdziemy łatwo tak daleko posuniętą niechęć do odpowiadania na swoje czynności, że bodaj najbardziej charakterystyczną i najbardziej rzucającą się w oczy cechą naszych Sejmów było właśnie unikanie za wszelką cenę jakiegokolwiek odpowiedzialności za każdy brud, czyniony przez posłów.

Demoralizacja, siana w ten sposób w naród szła nieledwie za każdym tygodniem dalej i dalej, czyniąc życie ohydny, przetrzyliśmy: „cloaca maxima”, zebrała na ulicy Wiejskiej, swoim zapachem wnikała do wszystkich zakątków życia, czyniąc ten zapach charakterystycznym dla państwa. Ten system przeniósł się z ulicy Wiejskiej na urzędy, przeniósł się na samorządy, wkraadał się w życie prywatne, czyniąc z nieuczciwości sądowej nieledwie zasadą życia polskiego.

Blok Bezparyjny zdobył się na tak piękny i szlachetny odruch, że jest on bowiem najładniejszą kartą w historii naszego Państwa. Mianowicie ogłosił, że każdy z członków Klubu staje do rozporządzenia każdej władzy sądowej, zrzucając się prawa tak zacytując przez resztę Sejmu bronionego, prawa tak zwanego imunitetów. Klub ten uważał siebie za dyshonor, za brak wewnętrznej uczciwości, pozostawanie w tej sytuacji, że gdy każdy z obywateli jest odpowiedzialny sądowo, to posł — za te same czyny, przestępstwa, czy zbrodnie — pociągany do odpowiedzialności nie jest.

Wystąpieniem tem — więcej bodaj niż czemkolwiek innym, Klub Bezparyjnyego Bloku uczynił niemożliwym do wytrzymania zastosowanie stosunków pomiędzy sobą, a resztą Sejmu.

Panowie z reszty Sejmu ze zwykłą sobie bezczelnością rozpoczęli taktkę zupełnego negowania najlichnieszego w Sejmie Klubu za taką „bluźnierczą” chęć naruszenia „żrenicy wolności łajdaków i szujów”. Te dwa motywy wystarczyły mi w zupełności, abym się wyrzekł dotychczasowej abstenencji — i dał swoje nazwisko na wybory.

Te dwa motywy to jest partyjnicstwo i unikanie przez panów posłów za wszelką cenę odpowiedzialności — wystarczyły mi najzupełniej do postawienia mego nazwiska do dyspozycji wszystkich tych, którzy wyraźnie tym dwoim nieznosnym wadom naszego życia zaprzeczyli.

Nie mogę jednak nie powiedzieć Panu, że przy bacznej obserwacji naszego życia spotykać się muszę z dość wyraźną niechęcią do takiego stanowiska. Ogromna ilość ludzi w Polsce sądzi najspokojniej, że z chwilą, gdy Piłsudski daje sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego — to to powinno zupełnie wystarczyć i oswozić ich wszystkich od jakichkolwiek wysiłków w tym kierunku, a zatem od zajmowania się tak nudną kwestją, jak wybory do Sejmu. Nazywam „dureńkami” tych panów, których niestety tak dużo w Polsce jest w tej chwili. Pogląd taki — że go nazwę „cezarystyczno-rewolucyjnym” — jest odpowiednikiem zupełnie przeciwnego kierunku: „parlamentaryzmu z rewolwerem”. „Dureńki” doskonale się nawzajem uzupełniają.

Nie mogę jednak wobec tego nie zatrzymać się na historii tak świeżej, a tak łatwo zapomianej, naszych prac od czasu powstania Polski.

Mówiłem bowiem często o tak zwanem budowaniu partyjnicstwa — nie licząc się najzupełniej z faktami historycznymi, a licząc się jedynie ze swoimi chwilowymi i nawet poglądami, które wychodzą poza realność i dają w ten sposób jeszcze dowód jak aberacja myślowa prowadząca do irrealności, jest częstą w Polsce.

Proszę pana — kiedyś 11-go listopada 1918 roku, wróciłem z więzienia Magdeburgskiego do Polski, znalazłem Polskę w takim rozgardjaszu i chaosie organizacyjnym i myślowym, że zrazu szukałem jedynie całkowienia tego rozgardjaszu i chaosu, by zacząć budowę nowego tworu historycznego: Państwa Polskiego. Muszę powiedzieć, że na drodze przedewszystkiem stanęło mi nie co innego jak rozszalało w bezsilne partyjnicstwo „dureństwo” — bądź połączenie demokracji z rewolwerami, bądź znowu tak znane niechlujstwo pracy.

Zdecydowałem wtedy od razu, a byłem wtedy niepisany dyktator Polski — śpiesznie zwołać Sejm polski dlatego, by skompletowany pracą budowy państwa nań złożyć, zostawiając sobie jedynie pracę nad wojskiem i murosowe dowodzenie niem podczas wojny; gdyż rozumiałem, że burza wojenna uspokojona na zachodzie idzie ze swoją nawałnicą na nas.

I teraz, gdy się zastanawiam nad tą chwilą, nie sądzę bym się omylił. Mogłem się omylić — i omyliłem się istotnie, sądząc z moich współziomków, gdyż chciałem przypuszczać, że chwila tak wielka i tak historyczna odrodzi duszę polską. Tegom jednak w pracy swojej nie spotkał.

Pierwszy Sejm, zwołany przezemnie do Warszawy, był Sejmem najmniej udanym. Nietylko panował w nim pełny chaos, nieumiejtność pracy; zacieklność partyjnicstwa i szukanie przewagi partyjnej nad wszystkimi i wszystkim była tak olbrzymia, że dopuszczała wszelkie — ale to wszelkie łajdactwa, wszelkie oszukaństwa i wszelkie zbrodnie na rzecz tej absolutnej przewagi rozwydrzonego partyjnicstwa. Sejm był suwerennym za moją zgodą; lecz ja przeciwstawiłem sobie jakiegokolwiek przewadze; jakiegokolwiek partji w Polsce i swoje zadanie pełniłem do końca.

Niestety okupiłem to musiałem ustępowaniem na rzecz suwerenności tak dziecinnej — powiedzmy — tak łajdakiej, jaką była ona w tym pierwszym sejmie.

Gdy wojna zwycięstwem mojem się skończyła, zastanawiałem się nie raz nad kwestją czy — wobec rozwielmożenia suwerennego łajdactwa — nie położyć temu kresu za pomocą rozwiązania tego Sejmu — choćby siłą — i zwołania innego dla jednej jedynej pracy: stworzenia dla Polski Konstytucji.

Tak, było to dla mnie możliwym i technicznie tak łatwym, że nawet nie wymagałoby dłuższego wysiłku. To znaczy łatwo było dla mnie stworzyć odpowiednik dla „cezarystyczno-rewolucyjnych” poglądów „dureńków polskich”. Jeżeli się zatrzymałem przed tym aktem, to łatwo Panu zrozumieć, że nie uczyniłem tego dla jakiegoś tchórzostwa, gdyż — powtarzam — fizycznie to było bardzo łatwe. Zatrzymałem się zaś dlatego, że nie mogłem sobie wyobrazić siebie — takiego jakim jestem — w pracy stałej i ustawicznej powiem wyraźnie — ze złodziejami. Jak nie mogłem — to nie mogłem — jak nie potrafię — to nie potrafię. Myślę zawsze technicznie i dlatego jedynie powiedziałem sobie, że tej pracy nie potrafię na sobie wymusić. Nie będę opisywał co mnie to kosztowało. Powiem tylko, że zacząłem ciężko chorować i nieledwie co miesiąc byłem w gorączce, a tymczasem ten przekłety Sejm, ten stek łajdaków i szujów wszelkiego rodzaju przeciągał utworzenie Konstytucji — zresztą niechlujnie napisanej, nie na miesiące, ale na lata. Myślałem, że żywy nie wyjdę z Belwederu.

Ten załazek suwerenności, do którego dopuściłem w początkach Polski mści się na Polsce, na życiu, na pracy Sejmu dotąd bez końca —

nie dając możności Państwu wyjść na normalne tory i drogi suwerenności, bowiem panowie posłowie nigdy nie chcą rozumieć, jako suwerenności, choć i ta jest według mnie nonsensowna, ale zgodnie ze swoim partyjnicstwem rozszerzającą tę suwerenność ciągle i stale na partje, a specjalnie na panów posłów — czyniąc w ten sposób z życia polskiego bagno, nie dając możności dla normalnej pracy.

Już mówiłem Panu, że ryba cuchnie od głowy — i gdy w centralnych instytucjach przeważa cuchnienie, w kraju całym ten zapach przeważa także.

Niechybnie — proszę Pana — mam za sobą także wypadki majowe, wystąpiłem w stosunku do istniejących w owe czasy w Polsce porządków. Uczyniłem to dlatego, że — zdaniem mojem — Polska w owe czasy stała na brzegu nieuniknionej i zupełnie widocznej dla mnie przepaści. Sejmowładztwo bowiem w łączności z całym szeregiem nadużyć — stwarzało sytuację w rodzaju czasu upadku Polski; to znaczy — stawała ona otworem dla każdego, kto chciałby wejść. Wiem jednakże, że i w owe czasy zawiadłem przypuszczenia „cezarystyczno-rewolucyjne”, kierując przebieg dalszych wypadków na płaszczyznę czystego legalizmu.

Naturalnie i Pan i wszyscy mogą łatwo zrozumieć, że ja zarówno, jak i wszyscy ci, którzy ściśle współpracują ze mną, przegrać nie jestem w stanie; to znaczy, że niemożliwym jest przypuszczać, aby sejmowładztwo czy posłowładztwo w Polsce mogło zwyciężyć wraz ze swoją suwerennością w jakimkolwiek sposobie — i sprawa postawiona przezemnie na wybory nie może polegać na jakiejś możliwości przegranej z mojej strony. Były czasy znacznie cięższe, znacznie trudniejsze a jednak zostały one zwyciężone, przetrzymane. Jeżeli skłaniałem Pana Prezydenta do zarządzenia wyborów — to jest postawienia przez Narodem pytania, na które żąda się odpowiedzi — uczyniłem to dlatego aby raz nareszcie odwrócić kartę historii ze smutnem dla nas wspomnieniami z tak smutną a pełną łajdactw przeszłością; aby na przyszłość swobodniej łatwiej i snadniej mogła być prowadzona praca nad rozwojem Polski.

To pytanie brzmi więc: Czy Polska chce, aby jej Sejmy były podobne do dawnych i miały cechy suwerenności partyjnej i wydatków partyjnych, rozchwalały się stale nadużyciami, czy też chce z tem zerwać tak, aby śladu z tej przeszłości nie zostało.

Jeżeli to pytanie postawiłem to dlatego, iż jestem przekonany, że panowie wyborcy są lepsi niż ich wybrani i nie mają zepsutego gustu do smrodu i różnego partyjnego paskudstwa.

Złote myśli z ubiegłych wieków

„Z nieporządnego sejmowania prędko zguba wolności”

„Rozmowa Plebana z Ziemianinem” (XVII wiek)

„Rzeczpospolita polska pełna jest nierządów”

J. Dzieużycycki (XVIII wiek)

WALKA O POTĘŻNĄ POLSKĘ

Po przełomie Majowym wkłady pieniężne wzrosły trzykrotnie!

Rządy Marszałka Piłsudskiego wzbudzają zaufanie w szerokich masach

Dla życia narodu, społeczeństwa, pierwszorzędne znaczenie ma rezerwa pieniężna, zapas pieniężny, jaki został zgromadzony przez obywateli. Możemy mieć o niem niezupełnie zresztą kompletno pojęcie na podstawie wykazu wkładów obywateli w instytucjach finansowych. Nie wszystkie zapasy gotówki w nich się znajdują. Są okresy, kiedy zaufanie społeczeństwa upada i pieniądzy kryje się w skryniach, szufladkach i „kaszach”. Brak zatem gotówki w instyt. kredytowych nie mówi bynajmniej o braku jego w kraju — świadczy natomiast dobitnie o zaniku wiary w jakiegokolwiek poczynania zbiorowe i w czątkolwiek odpowiedzialność. Wkłady rosną w miarę nietylko wzrastania rzeczywistej zasobności, ale również, a może w jeszcze większym stopniu w miarę wzrostu momentu zaufania.

Zaufanie to z natury rzeczy obejmuje przedewszystkiem instytucje najbardziej pewne, to jest państwowe, posiadające pewną gwarancję. Dopiero z biegiem czasu rozszerza się na inne, będące placówkami inicjatywy prywatnej, społecznej — i dopiero wtedy zapasy te poczynają odgrywać należytą rolę w życiu gospodarczym, dopiero wtedy nabierają charakteru, jaką posiada kredyt prywatny, idący na zabezpieczenie prawdziwej zdrowej przedsiębiorczości.

Rozwój stosunków u nas jest pod tym względem niezmiernie ciekawy. Wkłady wszelkiego rodzaju od roku 1926 po 1930 wzrosły z 1.136,7 milionów złotych na 2.925,1 milionów, czyli niemal trzykrotnie. To samo już wymownie świadczy o okrzepnięciu naszego organizmu gospodar-

czego. Analiza tych cyfr da nam jednak jeszcze charakterystyczniejsze szczegóły.

Oto wkłady w bankach państwowych wzrosły stosunkowo nieznacznie, bo tylko o 122 miliony złotych — mamy więc tu do czynienia z normalnym rozwojem operacji. Odrębny zaś, bo przeszło dwukrotny wzrost wkładów obserwujemy w bankowości prywatnej — od 516 mil. zł. w roku 1926-ym do 1.241 milionów w bieżącym. Jeszcze większy skok widzimy w dziedzinie oszczędnościowej. P. K. O. zaczyna w roku 1926 znaczną sumą 128 milionów, aby w bieżącym roku dojść do 472 milionów — wzrost zatem przeszło trzykrotny.

Ale jeszcze bardziej zdumiewające postępy widzimy w dziedzinie oszczędności komunalnej i spółdzielczości kredytowej. Komunalne Kasy Oszcz. mają w roku 1926 wkła-

dów zaledwie na sumę 57,8 milionów zł., a obecnie 467,6 milionów zł. Spółdzielnie kredytowe rozporządziły w tym samym czasie 69,9 milionami — dziś mają 339,5 milionów. A więc oszczędność społeczna, która w roku 1926 wykazywała mniej niż suma wkładów w bankach państwowych, które ponad 50 procent koncentrowały się w P. K. O., obecnie 2-krotnie przekracza wkłady w instytucjach państwowych, lokuje tylko jedną trzecią całości wpływów w instytucji centralnej i przekracza wkłady w bankach prywatnych.

Wszystko to świadczy bezwarunkowo o okrzepnięciu naszego organizmu gospodarczego — o tem, że rząd pomajowy zdołał nietylko uporządkować finanse Państwa samego, ale zdołał wzbudzić zaufanie do pracy gospodarczej w kraju, wydobyć ukryte tak jeszcze niedawno pieniądze i je uruchomić.

Tydzień Pomorza na terenie województwa białostockiego

W dniach od 16. 11. do 17. 12. 37 r. odbędzie się na terenie województwa białostockiego „Miesiące Pomorza”, poświęcony kwestji zaznamiennia społeczeństwa polskiego z niebezpieczeństwem niemieckim. Dragim celem „Miesiąca” jest odpowiednia propaganda wśród społeczeństwa idei obrony Pomorza i mo-
tywa polskiego, oraz wywołanie akcji

pomocy materialnej i kulturalnej na rzecz ludności polskiej na terenach niewyzwolonych.

W związku z powyższym odbędzie się zebranie Wojew. Komitetu „Miesiąca Pomorza” w sali konferencyjnej Urzędu Wojew. w poniedziałek dnia 27 bm. o godzinie 6 wieczorem.

Podział na starostwa zasiłków dla inwalidów pracy

Wydział Opieki Społecznej białostockiego Urzędu Wojewódzkiego dokonał podziału funduszu zł. 7.250 na pomoc dla inwalidów pracy za miesiąc październik r.b. między poszczególnych Starostów, a mianowicie: Starosta w Augustowie — zł. 300; Starosta Powiatowy w Białymstoku — zł. 400. Starosta Grodzki w Białymstoku zł.

800; Starosta w Bielsku Podlaskim — zł. 600; — w Kolnie zł. 350; — w Grodnie zł. 1.100; — w Łomży zł. 900; — w Ostrołęce zł. 400; — w Ostrowi-Maz. zł. 500; w Sokółce zł. 200; — w Grajewie zł. 400; w Suwałkach zł. 500; — w Wołkowysku zł. 400; w Wys. Mazowieckiem zł. 400; — razem zł. 7.250.

Komża

Zorganizowanie Związku Legionistów

Dowiadujemy się, iż w Łomży powstał oddział Związku Legionistów. Do Zarządu weszli pp.: Roman Rożek jako prezes, Fulmyk — wiceprezes, Stanisław Kowalski — sekretarz i Tadeusz Jeżewski — skarbnik; członkami Zarządu wybrano p. p.: Mieczkowski i Dzierwe.

Na zebraniu organizacyjnym był w charakterze delegata p. Filipowicz, prezes Związku Legionistów i Peowiaków w Białymstoku, który w treściwym i mocnym przemówieniu podkreślił znaczenie organizacji, a przedewszystkiem zasługi, jakie w odbudowie i ugruntowaniu Wolności i Niepod-

ległości Polski położył Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, i złożył gorące życzenia nowej placówce na terenie Łomży.

Przez akklamację wszystkich zebranych został wybrany p. gen. Młot-Fijałkowski, dowódca dywizji, na prezesa honorowego Związku Legionistów w Łomży. Wysłano również depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Białostockiego M. Zyndram-Kościałkowskiego. Przemówienia zakończone zostały okrzykiem na cześć Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.

EPILOG SŁYNNIEJ SPRAWY

Sąd apelacyjny uniewinnił Włodzimierza Dąbrowskiego

W ciągu ostatnich 3 dni Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę b. obywatela ziemskiego i zastępcy rejenta, Włodzimierza Dąbrowskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Białymstoku na pięć lat ciężkiego więzienia.

Dąbrowski wniósł skargę apelacyjną od wyroku Sądu Okręgowego, w której twierdził, iż skazanie go polega na nieporozumieniu.

Oskarżał specjalnie delegowanego z Sądu Okręgowego w Białymstoku, p. prokuratora Gielniowski.

Obrona, w osobach adwokatów Śmiarowskiego i W. Zaczynskiego dowodziła, że oskarżonemu zaszkodził w opinii jego radykalizm, który wygłaszał w pogadankach i rozmowach, lecz radykalizm ów ograniczał „do przejawów dozwolonych”.

Jedynym poważnym dowodem były notatki, znalezione przy likwidacji centralnego komitetu partji komunistycznej, które to notatki według ekspertyzy (ekspert Kwieciński) 1-szej instancji pochodziły od oskarżonego.

Ekspert ten twierdził, że ujawnione w notatkach błędy kaligra-

Knyszyn

Smutne rozczarowanie czołowego kandydata Chadecji

W dniu 23 bm. przybył do Knyszyna na wiec Katolickiego Klubu Ludowego czołowy kandydat listy Nr. 10 p. adwokat Bitner z Warszawy. Wiece zgromadził około 150 mieszkańców miasteczka, którzy na wstępie demagogicznego referatu p. Bitnera poczęli drwić z niego, wznosząc co chwile entuzjastyczne okrzyki na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Obecny na wiecu pan J. Sulima-Szulmanowicz wezwaniem słuchaczy do zachowania spokoju

umożliwił mówcy dalsze kontynuowanie wiecu. Po przemówieniu p. Bitnera zabierali głos miejscowi obywatele obalając twierdzenia prelegenta o zbawczych programach opozycji.

Następnie zabrał głos p. J. Sulima-Szulmanowicz, który w przemówieniu treściwie i rzeczowo obalił wszystkie tezy p. Bitnera.

Wiece zakończono chóralnym odśpiewaniem „Pierwszej Brygady”, oraz okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Grajewo

Kobiety polskie a wybory

W Grajewie odbyło się walne zebranie Komitetu Wyborczego Organizacji Kobietych na terenie miasta Grajewa. Zebranie zagała p. Zamierowska, zaznaczając, iż w chwili tak doniosłej, jak obecne wybory, działalność kobiet nie,

powinna ograniczać się na oddaniu głosu na listę prorządową, lecz moment ten winien być poprzedzony wyleżoną pracą, uświadamiającą ważność wyborów wśród najbliższego otoczenia.

Następnie przemawiała p. Zalewska, wzywając zebrane panie do pracy przedwyborczej, aby później wywalczyć kobietom należne im prawa. Po przemówieniu p. Zalewskiej zabrał głos zaproszony na to zebranie p. dr. Sienkiewicz, mówiąc o wielkiej roli kobiety współczesnej w życiu państwowym i społecznym.

Na zakończenie przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że Kobiety Polki z głębi swych serc potępiają zbrodniczy zamach na życie Wodza Narodu i że zdwojona energia postanawiają pracować w myśl zasad i wskazówek Najwyższego Naszego Wodza.

Członkinie „Rodziny Policyjnej”

w szeregach B.B.W.R.

W tych dniach pod przewodnictwem p. Janiny Zalewskiej, odbyło się walne zebranie „Rodziny policyjnej” powiatu szczuczynskiego.

Po wygłoszonym referacie p. Charlemagne'owej, oraz po informacjach p. Ilczukowej na temat wyborów, zebrane członkinie jednogłośnie uchwaliły następujące rezolucje:

wyrazić hołd Marszałkowi Piłsudskiemu; w wyborach do Sejmu i Senatu oddać swe głosy na listy B. B. W. z R.

Po skończonym zebraniu odbyła się wizytacja przedszkola „Rodziny policyjnej”, gdzie po odśpiewaniu kilku piosenek i wygłoszeniu wierszyków przez dzieci, dokonano ogólnego zdjęcia fotograficznego.

Małkinia

Przedstawiciele ludności zgłaszają swoją współpracę

W Małkini odbyło się posiedzenie sółtysów w sprawach podatkowych, sanitarnych i rolniczych, po wyczerpaniu porządku dziennego nad wyżej wymienionymi sprawami, poruszono sprawę wyborczą.

Zebrani sółtysi jednomyślnie wypowiedzieli się za poparciem zamierzeń Rządu Marszałka Józefa Piłsudskiego, deklarując chętnie swą pracę nad uświadomieniem swoich mieszkańców o głosowaniu z listą B.B.W.R. (№ 1).

znalazł pewne podobieństwo do pisma Dąbrowskiego.

Te wątpliwości w sprawie, dały obronie podstawę do wykorzystania okoliczności na korzyść oskarżonego i sąd apelacyjny ogłosił wyrok uniewinniający Dąbrowskiego.

Wyrok ten wywołał dawno nie-pamiętną sensację sądową.

Święciany

Wszystkie organizacje i Stowarzyszenia za Jedyneką!

W Święciany odbył się Zjazd delegatów wszystkich organizacji i stowarzyszeń, istniejących na terenie powiatu. Przybyło zgórą 400 delegatów ze wszystkich gmin. Zjazdowi przewodniczył p. Rogalewicz, a referaty wygłosili p. p.: Hołówko, Krasicki i Polkowski kandydaci na postów z listy B. B. W. R. w okręgu Święciańskim. Po referatach, które zostały przyjęte hucznie oklaskami wywiał się dyskusja, w której obecni na sali nieliczni działacze endecji i Centrolewu, dopuszczeni do głosu ponieśli zupełną klęskę. Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego, wypowiedział się gorąco za poparciem listy B.B.W.R. i zakończył się żywiołowymi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Troki

W Trokach odbył się wiec, na który zgromadziła się prawie cała ludność miasteczka. Przemawiał p. Korny, Społeczeństwo Trockie jednomyślnie uchwaliło wziąć udział w wyborach i poprzeć listę BBWR. Wiece zakończono okrzykami na cześć Marszałka Piłsud-

Podhule

Robotnicy za Komendantem

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

W Białymstoku

BIAŁYSTOK

Waga!

Dziś, o g. 7 m. 30 wieczorem, odbędzie się w lokalu B.B.W.R. (Kościszki 7) posiedzenie prezydium Miejskiego Komitetu Wyborczego B. B.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Uregulowanie ruchu autobusów zamiejskich

W dniu 23 b.m. pod przewodnictwem starosty grodzkiego, p. Mieszkowskiego, przy udziale przedstawicieli Dyrekcji Robót Publicznych inż. Malinowskiego, Magistratu p. p. Tryburskiego, Bubryka, Izby Skarbowej p. Rudzińskiego, Policji oraz członków Zarządu Wojewódzkiego Związku Autobusów, odbyła się konferencja w sprawie uregulowania ruchu autobusów zamiejskich. Od dnia 1 listopada r. b. zostają wprowadzone, podział na linie, unormowanie czasu podawania autobusów na miejsca postoju, oraz ich odjazdu z postoju po przybyciu do Białegostoku.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami każdy autobus od tego czasu będzie posiadać książkę postoju.

Kasa Stefczyka przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Inwalidów Wojennych w Białymstoku

Dowiadujemy się, że Zarząd Wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych w Białymstoku, przystąpił do organizacji Kasy Pożyczkowej-Oszczędnościowej im. Stefczyka, celem działalności której jest wywołanie z Kasy korzyści dla inwalidów wojennych, wdów i sierot, na wydatki ich utrzymania. Należy przypuszczać, że Zarząd Wojewódzki Kasę Pożyczkową postawi na odpowiednim poziomie, gdyż ma już w tym kierunku doświadczenie. Jedyną przeszkodą dla Kasy pożyczkowej, która działa nadzwyczaj sprawnie.

Pod adresem właścicieli jatek z mięsem

Zdarza się, iż w wypadkach wagrzyca w mięsie wieprzowym rzeźnicy unieszkodliwiają takie mięso soleniem. Otóż Departament Weterynarii Min. Roln. wyjaśnił wszystkim gminom miejskim i wiejskim, by w myśl obowiązujących przepisów mięso zarżone wagrzyca oddawano do spożycia tylko po uzgodnieniu wygotowaniu, gdyż samo solenie nie zabija zarazy.

Jesienne Zawody Konne i Wojskowo-Sportowe

Przypominamy amatorom sportu, że jutro punktualnie o godz. 14 rozpoczyna się jesienne zawody konne i wojskowo-sportowe według następującego programu: 20 kilometrowy bieg kolarski dla podoficerów garnizonu.

Zawody konne w skokach dla podoficerów.

Walka na bagnety—42 p.p.

Zawody konne w skokach „Handicap” dla oficerów.

Gry i zabawy.

Zawody o najsprawniejsze obsługiwanie drużyn ciężk. karab. maszyn, w warunkach bojowych. Wręczenie nagród.

Ze względu na dość duży program, przy krótkim dniu, trudno będzie zdążyć na czas z wykonaniem poszczególnych imprez sportowych, wobec czego publiczność proszona jest o punktualne przybycie na godzinę 14 (2 po poł.).

Zaproszenia specjalne nie będą rozsyłane, wobec czego wszyscy sympatycy sportu proszeni są o liczne przybycie.

Dla uprzyjemnienia czasu będą przygrywały wojskowe orkiestry.

Ewentualnych wyjaśnień udziela rtm. Krzyżanowski w godz. 16-17 Nr. tel. 93.

Bufet obficie zaopatrzonej na miejscu, oraz loteria fantowa P.B.K. Ceny biletów obniżone.

Pan Wojewoda w powiecie bielskim nawiązuje łączność ze społeczeństwem

W dniu wczorajszym Pan Wojewoda białostocki Marjan Zyndram-Kościelkowski wyjechał z Białegostoku na wizytację powiatu Bielskiego.

Na granicy powiatu powitali p. Wojewodę starosta Drożański z kmdtem powiatowym P.P. kom. Sałacińskim, poczem wspólnie udali się do Belska. Tu przed bramą triumfalną powitali pana Wojewodę tłumy publiczności z przedstawicielami municypalności i organizacji społecznych na czele.

Następnie P. Wojewoda udał się na ilustrację Starostwa, gdzie przyjął naczelników urzędów administracji niezespolonej, poczem zapisał tok urzędowania w Magistracie i przyjął delegację miejskich organizacji społecznych.

Dał też obecny na posiedzeniu Sejmikowej Komisji Rolnej, po zakończeniu którego wyjechał do Pasynek na uroczystość poświęcenia budynku Urzędu Gminnego, później zaś do Brańska i tu odwiedził elektrownię i inne urządzenia miejskie.

Wieczorem p. Wojewoda wyjechał do Rutek, gdzie zanocewał u hr. Potockiego.

W dniu dzisiejszym pod protektorem P. Wojewody i P. Wojewodziny w sali Klubu Obywatelskiego w Bielsku odbędzie się bal reprezentacyjny, urządzony staraniem Zjazdu Członków Federacji Polskich Związków Obrzońców Ojczyzny.

Demagogia i szalbierstwo polityczne ukrócone przez twardą rękę sprawiedliwości

W dniu wczorajszym na skutek polecenia władz sądowych w Białymstoku został aresztowany kandydat stronnictwa „Piast”, na

liście Centrolewu b. poseł Dominik Łoś, oskarżony z art. 154 KK. cz. II.

Odrzucenie list kandydatów sejmowych w Grodnie

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej, Nr. 6 w Grodnie odrzucił decyzją własną listę kandydatów do Sejmu i Senatu, zgłoszoną z ramienia „Centrolewu” z

powodu uchybień art. 44, 45 i 46 Ustawy o ordynacji wyborczej, oraz listę „Jedność Robotniczo-Chłopska” z powodu uchybień art. 44 tejże Ustawy.

Szkodnicy i pomniejszyciele Polski zbierają owoce swych działań

Pełnomocnik listy okręgowej „Centrolewu” w Łomży Franciszek Baryła, działacz PPS, CKW, został aresztowany za wybitnie antypaństwową działalność i osadzony w więzieniu śledczym w Łomży.

Sąd Powiatowy w Krynkach w pow. bielskim skazał z art. 263 KK. na 3 miesiące więzienia Edwarda Hryniewicza, sekretarza Powiat. Komit. Robotn. PPSCKW, w Hajnówce, za wygłoszenie przemówienia o treści podburzającej i antypaństwowej.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku przesłał do Sądu Powiatowego w Sokółce akta w sprawie emeryt. majora Owoca, oskarżonego z art. 15

cz. 2 i 263 KK. za wygłoszenie w dniu 22 sierpnia b. r. w Kuznicy, w pow. sokólskim, przemówienia o tendencjach antypaństwowych.

Szczur partyjny

Jak się dowiadujemy od korespondenta z Grodna pełnomocnik listy Centrolewu i znany działacz PPS, CKW., Longin Mozawiecki, jest oskarżony tak przez Okr. Komitet PPS CKW., jak również przez władze o nadużycia na szkole Związku Pracowników Użyteczności Publicznej. W związku z tym Mozawiecki został złożony ze stanowiska sekretarza O.K.R.

W przededniu nowego rozporządzenia o czasie handlu i otwierania sklepów

P. Starosta Grodzki w Białymstoku zaprojektował pewne zmiany, dotyczące się uregulowania czasu sprzedaży i otwierania sklepów i zakładów przemysłowych, Magistrat białostocki zwoluje z tego powodu na poniedziałek 27 października konferencję przedsta-

wicieli tutejszych zrzeszeń handlowych i przemysłowych dla wyrażenia o projektowanym zarządzeniu p. Starosty ich opinii, która ma być znów uwzględniona przez p. Starostę przy przewidywanych zmianach w czasie otwierania i sprzedaży w sklepach.

Skład komisji egzaminacyjnej dla rzemiosła w Białymstoku

IZBA RZEMIEŚNICZA W BIAŁYMSTOKU, obwieszczeniem Nr. 17 podaje do powszechnej wiadomości rzemieślników, zamieszkałych na terenie okręgu Izby Rzemieśniczej w Białymstoku, skład esebowy Komisji egzaminacyjnej, mianowanych aż do odwołania, dla przeprowadzenia egzaminów zawodowych na zasadzie regulaminu przejściowego i regulaminu zwykłego z siedzibą w Białymstoku:

KRAWIECTWO

Przewodniczący, Franciszek Gros ser, Białystok, Kilińskiego 5; członkowie: Mendel Krawiecki, Białystok Rynek Kościuszki 7, Józef Wilczewski, Białystok, Kilińskiego 6; przy egzaminach czeladniczych

na zasadach regulaminu zwykłego Zygmunt Gieniusz — czeladnik dyplomowany, Białystok, ul. Podleska 11.

SIUSARTWO I KOWALSTWO.

Przewodniczący: Josef Gusiński, Białystok Krakowska 2; członkowie: Józef Drabek, Białystok, ul. Zelazna 36, Paweł Mierzyński, Białystok, Bema 9.

przy egzaminach czeladniczych na zasadach regulaminu zwykłego Władysław Luczak — czeladnik dyplomowany, Białystok, ul. Mickiewicza 51.

KOMISJA DLA RZEMIEŚNICTWA I MASARSTWA Z SIEDZIBĄ W AUGUSTOWIE.

Przewodniczący: Franciszek Gros ser, Białystok, Kilińskiego 5; członkowie: Jan Swiderski, Augustów, 3 Maja 15; Bolesław Rutkowski, Augustów, 3 Maja 14.

Zwolnienia w Powiatowej Kasie Chorych w Białymstoku.

Dowiadujemy się, iż Zarząd Kasy Chorych wymówił pracę 9 pracownikom, w tem 3 mężczyznom.

Ponury plon rozszalałego żywiołu Tu nieostrożność, tam znów zbrodnicza ręka spowodowały straty 1/4 miliona złotych

We wsi Haćki, w powiecie bielskim, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zabudowaniach Mikołaja Dąbrowskiego. Wskutek wiatru i braku narzędzi ratowniczych ogień rozszerzył się z gwałtowną szybkością i wkrótce płomienie ogarnęły 5 gospodarstw. Akcję ratunkową utrudniał pozatek brak wody. W dużej mierze winę ponosi Urząd Gminy Wyszki, który mimo zarządzenia p. Wojewody nie zakupił dotychczas na-

rzędzi pożarniczych. Straty wynoszą około 120 tysięcy złotych.

— We wsi Góra, gminy Krzyno, wybuchł pożar, który strawił 8 gospodarstw z całkowitemi zbiorami, częścią inwentarza i narzędziami rolniczymi. Straty sięgają 130 tysięcy złotych. Ogień powstał z podpalenia przez Wincen-tego Świecickiego, który inaję gospodarstwo wystawione z powodu długów na licytację, wołał je spalić z rozpaczy niż oddać wierzycielom.

Gehenna życia

Tragiczny finał niesnasek rodzinnych. W przystępie szału w czasie kłótni małżeńskiej mąż wbija nóż w serce żony

We wsi Krasna-Wieś, w powiecie bielskim, znana była ogólnie rodzina Karbowski z złego politycy, do czego podobno wiele przyczyniała się teściowa Karbowski. Onegdaj Karbowski bawili w gościnie u teściów i tam pod wpływem narzekania teściowej powstała między małżonkami sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. W czasie bójki Karbowski

w przystępie szału chwycił nóż i wbija go po samą rękę w pierś swej żony Marjanny. Gdy nieszczęśliwa ofiara padła zbrodnica krwią na ziemię, oszalały Karbowski zadaje jej dalsze ciosy. Zbrodnicą z trudem oderwano od swej ofiary i ten, korzystając z ogólnego zamieszania ucieka. Karbowska przywieziona do szpitala w Bielsku zmarła.

Szlachetna rywalizacja

Niżsi funkcjonariusze Izby Skarbowej: Władysław Piotrowski, Antoni Sobuś, Józef Lapiński, Porosa Bronisław, Michał Mackiewicz, Kazimierz Kalisiewicz, Jan Rynkiewicz, Henryk Maksymowicz, Urzędu Skarbowego—Wiktor Rutkowski, Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli, Henryk Pietrakowski oraz Kasy Skarbowej Michał Rutkowski, Jan Skretowski, Jan Dybowski i Stanisław Dębicki, złożyli na ręce Prezesa Izby Skarbowej F. Switalskiego deklarację, ofiarując przez 3 najbliższe miesiące 1% swych poborów na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”.

Niechaj ta ofiarność najgorzej uposażonych pracowników państwowych będzie wyzwaniem dla tych wszystkich, którzy dotychczas jeszcze się nie wypowiedzieli.

— Pracownicy Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych Okręgu Białostockiego opodatkowali się na fundusz łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi” w wysokości 1% plac na okres najbliższych trzech miesięcy.

Nr. E¹ 127530

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rewiru 1-go, mający kancelarię przy ulicy Artylewskiej Nr. 4, ogłasza, że w dniu 6 listopada 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ulicy Rynek Kościuszki pod Nr. 8 w sklepie firmy „Judel Hoffman i N. Gurwicz” odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 7 metr. 50 cm. szewiotu paltowego, 7 metr. 50 cm. zamszu w kolorze jasno-pomielatym i 22 metr. 30 cm. weluru płaszczonego w kolorze marengo oszacowanych na 1890 zł.

W myśl art. 1070 Ust. Post. Cyw., wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za cenę niższą od sumy szacunkowej.

Białystok, dnia 22 października 1930 r.

Komornik Dziarski.

Z sali sądowej

Za uchylenie się od wojska 6 mies. więzienia. Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę Stanisława Fałse Władysława Kulawskiego, mieszkańca wsi Szczepanowice, gm. Odeńsk, pow. sokólskiego, oto, iż poczynszy od roku 1920 posługiwał się metryką urodzenia starszego swego brata i w ten sposób uzyskał dla siebie nieprawie zwolnienie od służby wojskowej. Sąd Okręgowy uznał go winnym i skazał na 6 mies. więzienia.

Zdłużenie. Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Pawła Danilowicza, mieszkańca wsi Solniki, gm. Zbudów, oto, iż w dniu 8 sierpnia r. b. pobił swoją matkę. Danilowicz rzucił się na matkę za to, że pozwoliła innemu synowi przegrodzić izbę. Wyrodny synalek kilkakrotnie uderzył pięścią matkę, później zaczął ją dusić, wreszcie kopnął nogami w brzuch, jednocześnie kinał w najordynarniejszy sposób. Sąd uznał winnym Pawła Danilowicza i skazał go na trzy miesiące więzienia, zaś wykonanie kary postanowił zawiesić na okres lat trzech.

Z dnia i nocy.

Kradzież czy symulacja? Alter Kaplański, (Bielsk — Mickiewicza 56) zameldował, że nocy wczorajszej ze skrzyni w szachru skradziono mu zwalony płótna samodzielnego wartości 1000 zł. Ponieważ skrzynia, w której miało znajdować się skradzione płótno, mogła pomieścić zwalony najwyżej na sumę 200 zł., oraz ponieważ na miejscu brak jakichkolwiek śladów przestępstwa, przeto zachodzi podejrzenie, że Kaplański kradzież symuluje. Jak wiadomo, Kaplański zalega z zapłatą dość znacznych sum podatkowych.

Włamanie. Ze sklepu Mejera Dworeckiego za pomocą wyłamania tylnych drzwi dokonano kradzieży dwóch sztuk sukna wartości 500 zł.

Nóż w ruchu. W Bielsku-Podlaskim, przy ul. Boćkowskiej, podczas kłótni między Piotrem Siatkiem i Sorokinem Mikołajem powstała bójka, w czasie której Siatek dobył nagle nóż z kieszeni i zadał Sorokinowi cios w brzuch, poczem usiłował złapać, lecz został zatrzymany. Sorokina w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Bielsku.

Harce samochodowe. Na szosie Białystok — Wilno samochód, jadący z nadmierną szybkością i prowadzony przez szofera Michała Chłosa w stanie niebezpiecznym przewrócił się. Jadący w samochodzie mieszkaniec Czarnej Wsi, Sosnowski Wiktor, uległ ogólnemu potłuczeniu.

Znalezienie podrzutka. Na szlaku kolejowym Białystok — Łapy na 171-y m. km. znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej w wieku około roku.

KURSY HANDLOWE S. GINZBURGA W BIAŁYMSTOKU (założone w 1905 r.)
1. KURSY HANDLOWE Program obejmuje przedmioty następujące: 1. Księgowość, 2. Arytmetyka handlowa, 3. K. Respublikańska handlowa, 4. Nauka o handlu, 5. Prawo handlowe, 6. Ste-nografią, 7. Pisanie na maszynach, 8. Praktyka biurowa.
2. KURSY PISANIA NA MASZYNACH Metoda dziesięciopalcowa.
Początek lekcji 21 października r.b. Warunki Przystępne.
Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów ul. KILIŃSKIEGO 13 codziennie od godz. 10 rano do godz. 7 wiecz.
KIEROWNICTWO.

Z ostatniej chwili

Tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa

Zginęło 2 wybitnych oficerów: ppłk. Tatała i radca Zaćwilichowski

WARSZAWA 24. 10. Dziś około godziny 7.40 rano na szosie, prowadzącej z Warszawy do Grudziądza, o 4 km. od miejscowości Drobina (w okolicach Płonska) wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa.

Drogą jechało auto marki „Ford”, prowadzone przez szofera Zawistowskiego, wiozącego do Grudziądza ppłk. dypl. Jana Tatała z II oddziału Sztabu Głównego oraz radcę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów por. Stanisława Zaćwilichowskiego. W pewnym momencie na szosie z powodu porannej mgły szosie, silnie zahamowane na skręcie auto, przewróciło się i wpadło do rowu, przysparzając jadącym.

Skutki katastrofy były straszne. Kiedy okoliczni mieszkańcy nadjechali z pomocą, wydobyli z pod zdruzgotanego samochodu nie tylko zwłoki ppłk. Tatała, oraz ciężko rannego radcę Zaćwilichowskiego. Szofera Zawistowskiego poza ogólnym

potłuczeniem ciężkich ran nie odnósł. Sprowadzony na miejsce lekarz z Drobina stwierdził śmierć ppłk. dypl. Tatała, oraz złamanie obu nóg u radcy Zaćwilichowskiego. Po przeprowadzeniu bardziej szeregowej badania okazało się, że radca Zaćwilichowski ma również złamanie kręgosłupa, a pozatem odniósł poważne obrażenia wewnętrzne. Po założeniu prowizorycznego opatrunku ułożono ciężko rannego w samochodzie i przetransportowano go do Warszawy. Transport trwał kilka godzin i kordy około godz. 5 po poł. radcę Zaćwilichowskiego odwieziono do Warszawskiego Szpitala Ujazdowski, skonał po upływie kilku minut.

Katastrofa samochodowa 2-ich p. w szeregach w Warszawie znanych osób wywołała niesłychane wrażenie. Sz. p. ppłk. Tatała, oficer II-go pułku Ułanów Legionów przebiegła kampanię w tym pułku, wojnę polsko-bolszewicką na froncie, jako

dowódca 9 pułku ułanów. W kilku bitwach był ranny. Odznaczony był krzyżem „Virtuti Militari”, dwukrotnie Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi, osierocił żonę i małą córeczkę.

S. p. radca Zaćwilichowski, był szef gabinetu prezesa Rady Ministrów, a ostatnio radca ministerjalny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych osierocił również żonę i dziecko.

Śmierć 203 rybaków bretońskich

PARYŻ. 24 X. Rybacy, którzy zginęli podczas ostatniej burzy u wybrzeży Bretonii, dotychczas jeszcze nie powrócili.

Wobec tego jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że rybacy ci w liczbie 203 znaleźli śmierć w odmętach morskich.

Rybacko francuskie takiej straty nigdy jeszcze nie poniosło. Ogółem zginęło 50 łodzi rybackich wraz z obsługą.

Inspektor Wojewódzki P. Z. U. W. w Białymstoku, podaje do wiadomości, że p. Antoni Żędzian b. akwizytor, zamieszkały we wsi Żędziany, pow. wys. - mazowieckiego, nie jest uprawnionym przez P. Z. U. W., ani do akwizycji, ani do inkasa należności z tytułu przyjmowania wniosków w działach dobrowolnych ubezpieczeń od ognia i planów od gradobicia, zawieranych na podstawie § 7. roz. Prezydenta Rzplitej z dn. 27 V. 1927 r. D. U. R. P. z. dn. 28. V. 1927 r. № 46 poz. 410.

Radjo-odbiorniki

na prąd zmienny i stały

Krajowych firm i zagranicznych oraz własnego wyrobu

GŁOSNIKI, ANODÓWKI, AKUMULATORY i t. d. polecają

BRACIA PARYS

Białystok, Sienkiewicza 28^a tel. 5-05

na długo terminowe raty
adres wyciąć i zachować!

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

1.000-ce nowoczesnych gospodyń prasuje swoją bieliznę żelazkiem elektrycznym i są zadowolone z jego nieocenionych zalet, wygody, czystości i tanich kosztów.

Prędko, czysto i tanio prasuje się tylko żelazkiem elektrycznym.

Grzejniki elektryczne sprzedaje Elektrownia Białostocka na 10-cio miesięczne raty.

Obstałować można przez telefon № 3-91

Białostockie Towarzystwo Elektryczności
Spółka Akcyjna

PATHEFONY
gabinetowe i walizkowe marki „PATHE” i „PARLOPHON”
PŁYTY
najnowszych nagrań Najwybitniejsi artyści świata, między innymi JAN KIEPURA



Wszystkie instrumenty muzyczne orkiestrowe poleca
A. RYBICKA

w Białymstoku, Kilińskiego 10. tel. 6-57.

Korekta i strojenie fortepianów
Ceny nader dostępne. Szkołom specjalny rabat
Adres wyciąć, zachować!

Radjo aparaty

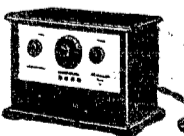
najnowszej konstrukcji bez akumulatorów i baterji anodowych, marki „Marconi”, „Philips”, „Telefunken” i innych.

Aparaty anodowe, prostowniki oraz wszelki sprzęt radjowy poleca firma

L. MOWSZOWSKI

Białystok, Lipowa 22, telef. 2-14.

•• Baterje anodowe co tydzień świeże! ••



Lekarz-Dentysta 660
E. L. Goldberg
Choroby jamy ustnej i zębów - zęby sztuczne
Sienkiewicza 34, róg Nadrzecznej,
tel. 7-67
powróciła i ordynuje od 4-8 w.

Stomatolog (Lekarz dentysta)
Dr. med. Ignacy Rosenberg
Kierownik Oddziału Dentystycznego
Pow. Kasy Chorych w Białymstoku,
ordynuje prywatnie przy
ul. Kilińskiego 21.
Własne laboratorium sztucznego
uzębienia w kauczuku, złocie i platynie. 538

Lekarz-dentysta
M. Grondowska
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od g. 11-2 i 4-7.
ul. Sienkiewicza 34a. tel. 5-32
(nad apteką B-ci Kurykich).

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne
weneryczne i moczopięciowe.
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-8 w.
Białystok, Lipowa 17.
Tel. 6-40.

AKUSZERKA
CHWAT
NOWY-SWIAT 6, tel. 10-23.
powróciła i przyjmuje pacjentki

Dr. Józef Kerszman
OKULISTA
ul. Lipowa 33. tel. 17-88.
z dniem 19 b. m.
wznawia przyjęcia 49-3

Skradziony w drodze z Warszawy do Białostoku dowód osobisty № 169, wydany przez magistrat Bielsk-Podlaskiego na imię Wolfa Farbera unieważnia się

Czytajcie
„Rolnika
Białostockiego“

„WĘGLÓWKA“

Spółdzielnia Węglowa

Dla funkcjonariuszy państw. cyw. i wojsk.
Oddział w Białymstoku

Kilińskiego 9 — telefon 11-42

BOCZNICA WŁASNA tel. 11-43

Sprzedaj węgiel i koks koncernu „ROBUR” roczna produkcja 13.320.000 ton. na długo terminowe raty

Śpieszcie się przekonać, że najtańsze źródło zakupu wszelkich materiałów wełnianych i sukiennych, z rabatem — 35% — znajdziecie w firmie

M. Ołdak

w Białymstoku, ul. Kupiecka № 2
Wielki wybór materiałów w najprzedniejszych gatunkach.

APOLLO Dziś otwarcie sezonu początek 6¹⁰ 8¹⁰ 10¹⁰

Arcyfilm romantyczny, rozgrywający się na Kaukazie i w salonach magnatów cesarskich
PIEŚNIARZ GÓR

w roli atamana JEGORA

Caty film w naturalnych kolorach „Techu color” Dźwiękowo nagrany „Westera Electric”
LAWRENC TIBBETT

Ponadto **DODATKI DŹWIĘKOWE** Ponadto

„MODERN” DZIŚ PREMIERA Początek 6³⁰ 8³⁰ 10³⁰

Tragedja bezpłodnej matki
Dawno niewidziana — słynna tragiedzka

HENNY PORTEN w najnowszym NIEMYM filmie

BEZ SERC — BEZ DUSZY

Wielki dramat w 10 aktach z życia kobiety, która nie mogła mieć własnych dzieci
Ponadto **BANDYCI A LA GARCONE** Komedja w 2 aktach

Kino „POLONJA“ DZIŚ I DNI NASTĘPNE

potężny dramat z życia poszukiwaczy złota

Tajemniczy zabójca

w rolach głównych

Jeannetta Beff i Don Coleman

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabela liczne — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Układ ogłoszeń przed tekstem 5° lam^o wy, za tekstem 10° lam^o wy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.